

# Przyszłość animowan(i)a

W nowej rzeczywistości coraz trudniej zdobyć pieniądze na film animowany, a potem go sprzedawać. Coś jednak ocalało z dawnych czasów. Wciąż popularne wśród twórców są klasyczne techniki animacji - lalkowa i rysunkowa. Wyzwanie dla rzeczywistych osób i prawdziwych dłoni.

Perypetie ruchomych obrazków

Łódzka animacja ma się znakomicie. Twórców mamy fenomenalnych, jakość świetną - słyszę od przedstawicieli środowiska i filmoznawców. Ale gdy rozmawiamy dłużej, optymizm przygasa: okazuje się bowiem, że branża jest niedofinansowana, dystrybucja niemal nie istnieje, nie ma pracy dla animatorów, choć z badań uniwersyteckich wynika, że jest zapotrzebowanie na kształcenie nowych kadr. Jednak szansa na stworzenie branżowego centrum w tym zakresie została zaprzepaszczona.

*Cały tekst Bogdana SOBIESZKA można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2025.*

Animacja pod Se-Ma-Forem

„Zaczarowany ołówek”, „Przygody Misia Colargola”, „Dziwny świat kota Filemona”, „Przygody Misia Uszatka”, „Opowiadania Muminków” - to seriale animowane, które ukształtowały wyobraźnię wielu pokoleń Polaków. Nic dziwnego, że łódzki Se-Ma-For stał się legendą. Dziś po tej legendzie nie zostało prawie nic. W maju będzie miała premierę monografia nieistniejącej od ćwierćwiecza wytwórni, ale nie jest to opowieść o filmach ani zbiór anegdot. Nie jest to też opowieść z dobrym zakończeniem.

*Cały tekst Bogdana SOBIESZKA można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2025.*